

Czyn Złotowy 1,5 mln. młodych robotników i chłopów przyniósł gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wielomilionowej wartości 9 tysięcy nowych brygad młodzieżowych walczy o dalszy wzrost wydajności pracy

Złotowy czyn produkcyjny do którego stanęło ponad 1.425 tys. młodych robotników i chłopów, przyniósł gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wielomilionowej wartości. W czasie współzawodnictwa złotowego w zakładach pracy powstało 9.005 nowych brygad produkcyjnych, z ponad 79 tys. młodzieży, która stosując lepsze, nowoczesne metody pracy osiąga poważne wyniki we wzroście wydajności i jakości produkcji.

Na Śląsku ok. 192 tys. młodych górników, hutników, włóknarzy i in. podjęło ogółem blisko 32 tys. zobowiązań indywidualnych i zespołowych, których wykonanie przyniosło gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości 68.467 tys. zł.

W okresie współzawodnictwa złotowego powstało 2.028 nowych brygad produkcyjnych.

W realizacji zobowiązań na cześć Złotu wyróżnili się młodzi górnicy. Do sukcesu ich przyczyniło się stale ulepszanie dotychczasowych metod wydobywczych, lepsza organizacja pracy w przedkach węglowych i systematyczne przekraczanie dziennych planów produkcyjnych.

51 mln. zł na SFOS

w pierwszym półroczu br.

W ciągu pierwszego półrocza br. zebrano na SFOS przeszło 50.892 tys. zł. Wykonując tym samym plan w 110,3 proc. Suma ta jest większa o ponad 7 mln. zł. w porównaniu z funduszami zebranymi na SFOS w r. ub.

W realizacji planu zbiórki na odbudowę stolicy w I półroczu br. przoduje społeczeństwo woj. kieleckiego, które wykonało plan w 133,2 proc. Na dalszych miejscach znajdują się: woj. lubelskie — 132,2 proc., wykonania planu oraz woj. rzeszowskie — 131,8 proc. planu.

Poważną część funduszy uzyskanych w br. ze zbiórki na SFOS zużyła została na budowę MDM, na odbudowę kamieniczek Starego Miasta, palenisko elewacji budynków na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu oraz na budowę największego parku stolicy — Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu.

Na czele młodzieżowych załóg górniczych, które na wiele dni przed terminem zameldowały o wykonaniu zobowiązań złotowych, znajduje się młodzież z przodującej kopalni „Eminencja”. Już na 28 dni przed otwarciem Złotu wydobyli oni przeszło 9 tys. ton węgla ponad plan, przekraczając tym samym swe zobowiązanie o 3 tys. ton.

Czołowe miejsce zajmują młodzi rebcarze filarowi Cz. Kornacki i P. Dolina, którzy wykonywali normy produkcyjne w 168 i 158 proc., przekraczając swe zobowiązania o przeszło 30 proc. Obok nich wysoką wydajnością pracy wyróżnili się rebcarze chodnikowi: Cz. Będkowski i W. Wąsik. Wykonywali oni 157 i 137 proc. normy.

W wielu kopalniach młodzi górnicy przełamali tzw. „wąskie gardła” produkcji, pomagając całej załodze w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Wśród młodych robotników z hut woj. katowickiego poważnymi osiągnięciami w wykonywaniu zobowiązań szczytą się członkowie załogi huty „Batory”. Ich zobowiązania produkcyjne przysporzyły gospodarce narodowej 2.298 tys. zł. dodatkowych oszczędności. W hucie tej wyróżniła się młodzież ze stalowni, która wyprodukowała dodatkowo 156 ton stali, zamiast zadeklarowanych 93 ton. Przoduje młody wytopiacz R. Smit, który dla uczczenia Złotu przeprowadził 8 przyspieszonych wytopów.

Czyn młodzieży D. Śląska

Na Dolnym Śląsku we współzawodnictwie złotowym wzięło udział 130 tys. młodych robotników i chłopów. Przyniosło ono dodatkową produkcję wartości ok. 42 mln. zł.

W Cynie wyróżnili się młodzi górnicy z walbrzyskiej kopalni im. Thureza. Duże osiągnięcia przyniósł również Czyn Złotowy młodych robotników fabryki im. F. Dzierżyńskiego we Wrocławiu, Pafawagu, Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego i innych. Ok. 1.800 młodych robotników zastosowało na swych stanowiskach roboczych metodę Zandorowej i Agafonowej.

Za przykładem młodych robotników zobowiązania złotowe wykonała młodzież wiejska.

Zobowiązania 881 traktorzystów i mechaników dolnośląskich POM przyczynia się w poważnym stopniu do sprawnego i przedterminowego przeprowadzenia żniw w woj. wrocławskim.

W czasie realizacji zobowiązań przez ok. 40 tys. młodzieży łódzkiej, na czoło wysunęły się: ZPDZ im. Głazewskiego, ZPB im. Stalina i im. J. Marchlewskiego, Wdźwiska Fabryka Maszyn, ZPO im. Włocławskiego, ZPDZ im. E. Piłsudskiego oraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Zarząd Budowlany Nr 1. Łączna wartość wykonanych już przez młodzież Łodzi zobowiązań złotowych wynosi 15 mln. zł.

Młodzież Zakładów im. Stalina w Cynie Złotowym podjęła się wyprodukowania ponad plan 40 tys. m. tkanin. Zobowiązanie to młodzi robotnicy przekroczyli, dając 43 tys. m. tkanin.

Budowniczość

Nowej Huty przodują

Ok. 24 mln. zł. dał czyn złotowy młodzieży woj. krakowskiego, w którego realizacji udział wzięło 154 tys.

»Wywiązujcie się przedterminowo ze swoich obowiązków«

Wzrasta współzawodnictwo między gromadami

— coraz więcej zboża napływa do punktów skupu

We wszystkich województwach trwa dostawa zbóż z tegorocznych zbiorów na poczet obowiązkowych dostaw. Do magazynów gminnych spółdzielni napływa coraz to więcej zboża, a ostatnio również żyta.

Chłopi podjęli wiele zobowiązań o przedterminowej dostawie i wezwali do współzawodnictwa sąsiednie gromady. Niektóre gromady i spółdzielnie produkcyjne wystosowały do chłopów swych powiatów i całych województw apele, wzywając do przedterminowych dostaw. W woj. bydgoskim apel skierowali mało i średniorolni gospodarze gromady Siemionki pow. Inowrocław, w woj. szczecińskim — chłopci z Głazowa, pow. myśliborski, a w woj. koszalińskim — gromada Jeleni w pow. Szczecinek. Chłopi z gromady Jeleni, korzystając z doświadczeń ub. r., kiedy plan dostaw wykonali przed terminem, zobowiązali się dostarczyć wyznaczoną ilość zboża do 30 sierpnia r. b. Zobowiązanie przewidywało, że do 30 października sprzedadzą dodatkowo państwu 19 ton nadwyżek zbożowych.

Członkowie spółdzielni z WOJ. SZYC, którzy podjęli się wypełnić obowiązek dostawy zboża do 20 sierpnia r. b. wezwali wszystkie gromady Dolnego Śląska do współzawodnictwa.

W apelu spółdzielców czytamy m. in.:

Chcąc wyrazić czynnem nasze głębokie przywiązanie i miłość do naszej Ludowej Ojczyzny i do naszego Prezydenta, postanowiliśmy przyspieszyć wykonanie naszych obowiązków wobec państwa.

Idąc w ślady klasy robotniczej — awangardy narodu polskiego, która przedterminowo realizuje plan 6-letni, przeprowadziliśmy już częściowo sprzęt zboży i omloty i postanowiliśmy do 20 sierpnia br. wywiązać się całkowicie z obowiązków w planowym skupie zboża.

Zwracając się do wszystkich spółdzielców i chłopów indywidualnych Dolnego Śląska, członkowie w Woj. szczyckich piszą m. in.:

124 samoloty amerykańskie naruszyły granice Chin

PEKIN (PAP). W okresie od 19 do 24 ub. m. 124 samoloty USA naruszyły obszar powietrzny Chin północno-wschodnich.

11 ub. m. lotnictwo amerykańskie naruszyło obszar powietrzny Chin nad miastem Antung. W wyniku ostrzeżenia przez samoloty amerykańskie miasta zostało zabitych i rannych 52 mieszkańców. W okresie od 12 do 16 ub. m. granicę powietrzną Chin północno-wschodnich naruszyło 489 samolotów amerykańskich.

chłopców i dziewcząt z zakładów produkcyjnych, gromad i instytucji.

W realizacji zobowiązań wysunęli się na czoło młodzi budowniczowie Nowej Huty. Już na kilka dni przed wyjazdem delegatów na Złot młodzi Nowej Huty zameldowali o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań, które przyniosły gospodarce narodowej blisko 3,5 mln. zł. Na terenie Nowej Huty i kombinatu w okresie przygotowań do Złotu powstało 150 nowych brygad produkcyjnych. Szeroko rozwinęło się również współzawodnictwo zobowiązaniowe, które objęło ok. 3 tys. młodzieży.

W woj. rzeszowskim powstało 430 młodzieżowych brygad produkcyjnych, które przyniosły skrawania oraz upowszechnienia najlepszych metod pracy racjonalizatorów polskich i radzieckich.

W nucie „Stalowa Wola”, gdzie realizacja zobowiązań dała ponadplanową produkcję wartości 750 tys. zł., na wyróżnienie zasługuje brygada młodzieży im. H. Sawickiej, która zamiast 15 ton stali dała ponad plan 33,3 tony. Realizując to zobowiązanie zlikwidowano tym samym wąskie gardło i zapewniono ciągłość produkcji.

Ponad 2.460 zobowiązań, których realizacja przyniosła ok. 17 mln. zł. dodatkowej produkcji, podjęła młodzież woj. lubelskiego. We współzawodnictwie przedzłotowym brało udział 33.150 młodzieży. Wśród zrealizowanych w czynie złotowym zobowiązań wyróżnia się ustanowienie w ramach „wart. złotych” nowego rekordu Polski w murarce zespołowej przez brygadę G. Trycha oraz wyprodukowanie przez młodzież FSC im. B. Bierut w Lublinie ponad plan 17 samochodów.

„Idźcie w nasze ślady! Okażcie państwu swoją wdzięczność za pomoc, jaką otacza rolników! Wywiązujcie się przedterminowo ze swoich obowiązków! Przekraczajcie spółdzielcze i gromadzkie plany skupu zboża! Pamiętajcie, że przyspieszając dostawę zboża do punktów skupu pomagamy klasie robotniczej, bohaterom budującej wielkie dzieło — socjalizm.

Sprawni przebieg żniw w woj. olsztyńskim

Tempo kampanii żniwnej wzrasta w woj. olsztyńskim. W pow. Morąg przodują spółdzielnie produkcyjne, które kończą koszenie żyta (spółdzielnie Piaski, Kornele i Pozorzy). W spółdzielni Kłiszy w pow. działowskim zakończono całkowicie zbiór zboż ozimych na 2 dni przed zaplanowanym terminem.

Omloty zboż podjęło kilka gromad pow. działowskiego. Traktorzyści POM w Działowie skończyli dotychczas w Spółdzielniach produkcyjnych ponad 250 ha zboż ozimych, a w gospodarstwach chłopskich ponad 160 ha. W wielu gromadach chłopcy rozpoczęli próbną omloty. (il)

Zbiórowe odstawy zboża dla Państwa

Realizując zobowiązania lipcowe chłopcy z gromady Sądów-Duchawny

4 Polaków w ćwierćfinałach turnieju bokserskiego

W rozgrywkach o wejście do ćwierćfinałów olimpijskiego turnieju bokserskiego w wadze piórkowej Drogosz zwyciężył Galassa (Brazylia), w lekkiej Antkiewicz pokonał Niemca Woblersa, a Chychla w półśredniej wygrał z Meksykanczyką Davalosą. Wobec tego, iż Grzelak już upełnił zakwalifikował się do ćwierćfinału, Polska będzie reprezentowana w ćwierćfinałach przez 4 zawodników. (Szczegóły patrz str. 2).

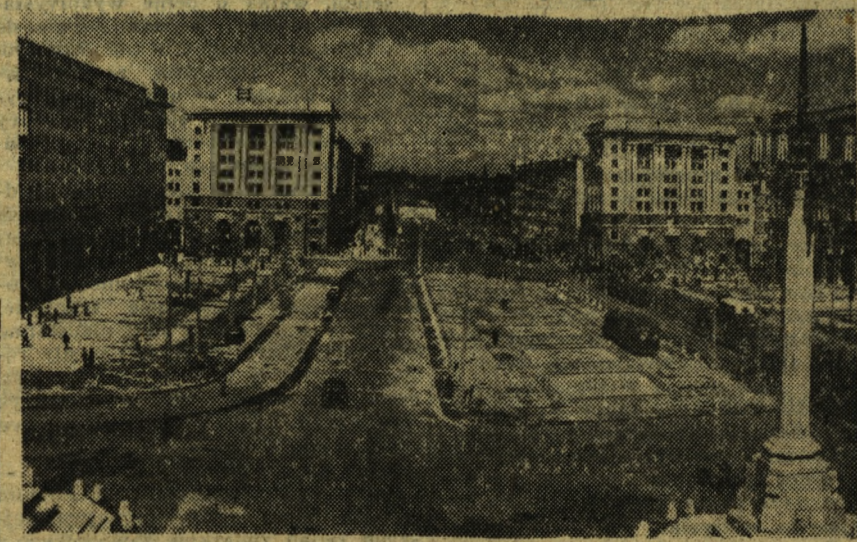
PUNKTACJA PO 10 DNIACH IGRZYSK

Nieoficjalna punktacja Igrzysk po 10 dniach (do 29 ub. m. włącznie) jest następująca:
1) ZSRR — 457, 2) USA — 359, 3-4) Szwecja — 188, Węgry — 188, 5) Finlandia — 119, 6) Niemcy Zach. — 109,5, 7) Szwajcaria — 97, 8) Anglia — 87, 9) Włochy — 85, 10) Francja — 84, 11) CSR — 75,5, 12) Japonia — 56, 13) Australia — 51, 14) Norwegia — 41, 15) Dania — 28.

8 lat temu...



...i dziś



Tak płonął odcinek Marszałkowskiej tam, gdzie dziś jest piękny Plac Konstytucji. Tak płonęła cała Warszawa. Na przemyślnych barykadach — z płyt wyrwanych z chodników, z przewróconych tramwajów, z szaf, stołów, krzeseł — walczyli i ginęli obok dorosłych dzieci, które Mikołajczyk i Bór Ko-

morowski skazali osiem lat temu na śmierć. Nie dlatego, że chcieli walczyć z hitlerowcami, lecz po to, by zrobić demonstrację polityczną, by podjąć próbę zatrzymania nowej rzeczywistości, którą niosła zwycięska Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie.

Koszowało to Warszawę 250 tysięcy ludzi, którzy umarli wierząc, że walczyli za dobrą sprawę; którzy wbrew woli dowodztwa AK i londyńskiego rządu Mikołajczyka z hitlerowcami naprawdę tu w Warszawie walczyli i ginęli.

Na ziemi, zroszonej krwią tych, którzy Bór-Komorowski i Mikołajczyk rzucili bez broni niemal przeciw atrybutom państwa, walczyli i ginęli. My dziś budujemy piękną, nową Warszawę, stołeczną Polskę, koczowniczą Ludową, idącą do socjalizmu.

Budujemy dla obecnego i przyszłych pokoleń, które będą żyły w ustroju bez krzywdy, wojny i zdrady.

Przeszło 800 jeńców zginęło lub odniosło rany w obozach amerykańskich

PEKIN (PAP) 27 ub. m. w obozie jeńckim w Nonsan (Korea Południowa) zabity został jeden jeńiec, a 7 innych zostało rannych w związku z tym, szef delegacji koreańsko-chińskiej w Panmunjonie — gen. Nam Ir przesłał protest na ręce gen. Harrisona.

Z niekompletnych informacji, jakie przedostały się do wiadomości publicznej — stwierdza protest — wynika, że począwszy od lutego w amerykańskich obozach jeńckich zginęło lub odniosło rany przeszło 800 jeńców koreańskich i chińskich.

W walce o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego Dyskusja na X Plenum CRZZ

W drugim dniu obrad X plenarnego posiedzenia CRZZ toczyła się dyskusja nad wygłoszonymi w dniu poprzednim referatami przewodniczącego CRZZ — Kłosiwicza i wiceprzewodniczącego PIKPG — Blińskiego.

Mówcy podkreślali konieczność wzmożenia polityczno-wychowawczej pracy zw. zaw., szczególnie w dziedzinie zacieśniania spójni między miastem i wsią.

Wiele miejsca poświęcono sprawie podniesienia na wyższy poziom pracy kierowniczej w ruchu zawodowym, zwłaszcza na odcinku współzawodnictwa pracy. Wskazywano również na potrzebę ściślejszego powiązania pracy ogólni związkowych z zagadnieniami produkcji. Wprowa dzenie produkcyjnych radzieckich metod pracy, które przyczyniają się do uruchomienia rezerw wewnątrz-związkowych, ułatwiają pracę i umożliwiają robotnikom zwiększanie zarobków, to jedna z ważnych dróg wiodących do polepszenia pracy wielu fabryk i zakładów pracy.

Podkreślano również konieczność zwiększenia opieki nad robotnikami. Ognia związkowe muszą nieustannie walczyć o poprawę warunków bytowych i kulturalnych ludzi pracy. Omawiano wreszcie usprawnienie działalności organizacyjnej zw. zaw. i zacieśnienie łączności ogólni związkowych z szerokimi masami. Dyskusję podsumował przewodni-

czący CRZZ — W. Kłosiwicz, który stwierdził, że opierając się na uchwałach VII Plenum KC PZPR — X Plenum CRZZ nakreśliło dla ruchu zawodowego zadania, których realizacja doprowadzi w zwycięskim wykonaniu planu 6-letniego.

Na wniosek Sekretariatu CRZZ Plenum zatwierdziło na stanowisku sekretarza CRZZ — M. Czerwińskiego.

Plenum przyjęło referat przewodniczącego CRZZ W. Kłosiwicza jako wytyczne dalszej działalności związków zawodowych (Referat przewodniczącego CRZZ, W. Kłosiwicza — patrz str. 2).

Francja nie otrzymała zamówień wojennych od USA

PARYŻ (PAP). Rząd St. Zjednoczonych odmówił udzielenia rządowi francuskiemu zamówień wojennych na sumę 825 milionów dolarów.

Nowe zbrodnie USA w Korei

PEKIN (PAP) 29 ub. m. samoloty amerykańskie ponownie bombardowały rejon Hamhynu, zabijając i raniąc wiele osób cywilnych. 10 ub. m. 48 samolotów amerykańskich dokonało nalotu na rejon Kowonia w prowincji Południowy Hamgen i zrzuciło przeszło 200 bomb.

W 25-lecie powstania Chińskiej Armii Ludowej



Za datę narodzin Chińskiej Armii Ludowej przyjęto datę 1 sierpnia 1927 roku, kiedy to dwa korpusy wojsk rewolucyjnych w Nanchang, stolicy prowincji Kiangsi, powstały przeciwko siłom reakcji. W czasie drugiej wojny światowej Armia Ludowa stała się jedyną siłą walczącą z japońskimi najeźdźcą. Gdy Czang Kalszek zdradził kraj i naród na korzyść Japończyków, gdy zaprzędał Chiny w niewolę amerykańskiego kapitału monopolistycznego — najlepszy synowie tego kraju, pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, walczyli bohatercko o wolność i niepodległość.

W 1949 r. Armia Ludowa przepełniała ze swego kraju zarówno obcych imperialistów, jak i ich czangkajshowskie agentury. Naród chiński został po raz pierwszy w historii gospodarzem we własnym kraju. Agresja amerykańska w Korei nie zahamowała rewolucyjnego rozwoju Chin. W odpowiedzi na prowokacje imperialistów, naród chiński wystąpił najlepszymi swymi synami na pomoc walczącej Korei Amerykańscy napastnicy przekonnali się na własnej skórze, że Chiny Ludowe to już nie dawne skurumpowane, kolonialne państwo Czang Kalszeka.

Stojąca na straży bezpieczeństwa i niepodległości narodów Azji, Chińska Republika Ludowa stanowi dziś olbrzymią potęgę, gotową odeprzeć każdy atak imperialistów.

Na zdjęciu: oddziały czołgów Chińskiej Armii Ludowej.

...domagamy się sądu

Przed paru dniami dostaliśmy własne mieszkanie. Pokój z kuchnią na ul. Piwnej. Przenoszę tam powoli swoje grzyby.

I oto tak się stało, że wracając wczoraj wieczorem z tej Piwnej ulicy nagle ja sobie przypomniałem. Nie tak, jaka jest dziś, ale taką, jaką widziałem osiem lat temu pod koniec sierpnia 1944 roku. Wtedy kiedy Starówka konała.

Tam, gdzie jest dom, w którym będą mieszkać, były już wówczas grzyby. Tam, gdzie dziś stoją sąsiednie domy, też były grzyby. Katedra, otoczona dziś lasem rusztowań — to też były grzyby. Wielki kopiec rumowisk i nie więcej. Wokół wszystko było czerwone od ognia i ciemne od dymu. Powietrze przepojone było cierpkim zapachem prochu i mdłym odorem rozkładających się ludzkich zwłok.

W poprzek Piwnej ustawiona była barykada z płyt kamiennych, powracanych wózków od śmieci, ze starych kanap, szaf, krzesel, z dobytku ludzkiego, którym mieszkańcy Starówki jeszcze w tych ostatnich godzinach chcieli hitlerowcom drogę zatępać.

A poza tym trupy. Bardzo dużo niepozgrabianych zwłok s białoczerwonymi opaskami na ramionach i bez tych opasek, w zdobycznych „tygrysach” i w cywilnych ubraniach. A były to przeważnie zwłoki dzieci, zwłoki młokosów dzielących i chłopców. Zeszytwniałe, potworze poprzegane zwłoki, pokryte wielkimi plamami zakrzepłej krwi.

To dzieci, ci chłopcy i dziewczęta, gdyby jeszcze żyli, mieliby teraz dwadzieścia, dwadzieścia parę lat. Kto wie, czy przed paru dniami, 22 lipca, wielu z nich nie byłoby delegatami na Zlot młodych budowniczych Polski Ludowej. Może szliby przed nami, pełni radości, entuzjazmu, szczęścia, śpiewając, krzycząc, wiwatując.

Ale oni osiem lat temu w beznadziejnej, bezsensownej, nierównej walce na rozkaz Bora-Komorowskiego, na rozkaz całej londyńskiej kliki, walcząc do ostatniego tchu i wierząc, że walka ta jest potrzebna i celowa, na Starówce zginęli.

O bezrozumne, lajdackie, podstępne okazywanie na śmierć setek tysięcy młodzieży oskarżamy Bora-Komorowskiego i Sosnkowskiego i całą emigracyjną bandę, wszystkich tych z łaski dziś już utrzymywanych przez rządy kapitalistyczne rezydentów.

Bór-Komorowski w imię anglosaskich interesów i w imię interesów ludzi bogatych, których majątki po wchodzącej strefie Bugu zostały, dopuścił świadomie do wymordowania setek tysięcy ludzi.

To nie jest insynuacja, to nie jest niesprawdzony zarzut — to jest fakt.

Bór-Komorowski bardzo dokładnie odawał sobie sprawę z warunków wojennych, koniecznych do tego, by powstanie się udało, niezbędnych, by ludzie, którzy w powstaniu wezmą udział, nie zostali przez hitlerowskiego najedźcę wymordowani.

Oto istotne wyjątki z referatu Bora-Komorowskiego, który wygłosił na posiedzeniu KRP 14.X.1943 roku L. d. 3269.

Bór-Komorowski powiedział:

„Jako naczelne hasło wszystkich naszych poczynań zostało postawione: powstanie nie może się nie udać”.

Powstanie się nie udało. Jeśli architekt buduje dom, a dom ten zawali się i w domu tym zginą ludzie, architekt idzie do więzienia.

Bór-Komorowski, który był odpowiedzialny za wywołanie powstania, który to powstanie wywołał, który naraził na śmierć nie kilkunastu, lecz setki tysięcy ludzi, został przez swoich anglosaskich mocodawców nagrodzony.

Bór-Komorowski omawiając w przytoczonym wyżej referacie warunki konieczne do tego, by powstanie się udało, mówił:

„1) Pierwszym z nich (warunków — dop. Red.) jest współzależność powstania od całoci działań wojennych. Powstanie oderwane od ogólnego planu działań musiałoby być w krótkim czasie zduszone...”

Bór-Komorowski wywołując powstanie nie próbował nawet współ-



uzależnić go od całoci działań wojennych. W szczególności nie próbował współzależnić go od najbliższego pola działań wojennych na wschód od Wistły.

Bór-Komorowski nie mógł tego zrobić. Przecież Bór-Komorowski w tym samym referacie stwierdził:

„Tym lepiej dla nas, im wojsko rosyjskie jest dalej. Stąd wypływa logiczny wniosek, że nie możemy wywoływać powstania przeciw Niemcom, jak długo trzymają oni front rosyjski... Następna konsekwencja jest, że musimy być przygotowani na stawienie zbrojnego oporu wojsku rosyjskiemu wkraczającemu do Polski... W ostateczności na Wistłę”.

Tak mówił Bór-Komorowski w roku 1943, a w kwietniu 1944 objął oficjalne dowództwo nad antyradziecką organizacją NIE, uprawiającą sabotaż do spółki z dywersantami hitlerowskimi na tyłach posuwającej się Armii Radzieckiej.

Bór-Komorowski nie mógł i nie chciał, gdy powstanie wywoływał, współzależnić tego powstania z działaniami zwycięskiej Armii Radzieckiej. Choć przecież to współzależność uważał za niezbędny warunek, by powstanie się udało.

W cytowanym przez nas referacie Bór-Komorowski mówił:

„Współzależne powstanie, by mogło się udać, musi być uodpornione na działania dwóch głównych swoich wrogów. Interwencyjnego nieprzyjacielskiego lotnictwa i broni pancerno-motorowej”.

No cóż! My, warszawiacy, wiemy, że z czołgami nauczyliśmy się walczyć przy pomocy butelek z benzyną. Byliśmy jednak zaiste diabelnie kiepsko zabezpieczeni przed hitlerowskim lotnictwem. Nie byliśmy przed nim zabezpieczeni wcale.

A przecież Bór-Komorowski, wiedząc o tym powstanie wywołał, skazując setki tysięcy ludzi na śmierć.

Bór-Komorowski w cytowanym wyżej referacie mówił:

„Powstanie musi być nowoczesnie dowodzone”.

Wiemy, jak było dowodzone. Z posiadanych meldunków poszczególnych dowódców wiadomo, iż przez pierwsze trzy dni Bora-Komorowskiego w ogóle w Warszawie nie można było odszukać, tak głęboko i skrupulatnie się schował. Inni walczyli i ginęli. Bór-Komorowski ukrywał się, by żyć. Przeżył i żyje.

Bór-Komorowski wywołując w sierpniu powstanie nie dopełnił ani jednego z warunków, które sam w swoim referacie uznał za niezbędne, by powstanie się udało.

A mimo tego Bór-Komorowski, który dziś z nonszalancką miną potrafi powiedzieć, iż nie jest jego funkcją liczenie trupów i dlatego nie pamięta, ilu ludzi w czasie powstania zginęło — powstanie wywołał.

Czemuż to uczynił?

Czemuż to uczynił, gdy jeszcze 14

lipca 1944 roku w raporcie sytuacyjnym wysłanym do Londynu pisał:

„Przy obecnym stanie sił niemieckich w Polsce i ich przygotowaniach przeciwpowstaniowych, powstanie nie ma widoków powodzenia. Mogłoby się ono udać jedynie w wypadku załamania się Niemców i rozkładu wojska. W obecnym stanie przygotowania powstanie nawet przy wybitnym nasileniu broni i współdziałaniu lotnictwa i wojsk spadochronowych

byłoby okupione zbyt dużymi stratami.”

A jednak Bór-Komorowski 25 lipca zdecydował się na powstanie wywołać. A decyzyjną swą na posiedzeniu KRP umotywował w ten sposób:

„Myślą przewodnią naszej ostatecznej walki jest: „wszyscy pod swe dowództwo tej części społeczeństwa, która jest żądna odwetu na Niemcach, a nie wchodzi w skład AK, celem skierowania impulsu walki na drogę dążeń niepodległościowych i oderwania od czynników prosowieckich. Bezczyńność AK z chwilą wkraczania Sowietów na nasze ziemie nie byłaby równoznaczna z biernością kraju. Inicjatywę do walki z Niemcami da w tym wypadku PPR i znaczny odłam społeczeństwa może się do tego ruchu przyłączyć”.

O to Borowi-Komorowskiemu chodziło. Borowi-Komorowskiemu, przerażonemu wizją przemian, które w kraju zająć mogą, a których zapowiedź był Manifest Lipcowy PKWN.

Bór-Komorowski postanowił urzą-

dzić efektowny fajerwerk. Oszukując ludzi, którzy mu wierzyli, wykorzystując powszechną nienawiść do hitlerowców, urządzone demonstracje przeciwko Zw. Radzieckiemu. Demonstracje, o której jeden z przebywających dziś na emigracji wyższych dowódców AK, oenerowski działacz Józef Rokicki, w książce zatytułowanej „Blaski i cienie” pisał tak („Blaski i cienie” str. 183):

„Bilans powstania jest dla nas fatalny. W Brytanii według oficjalnej statystyki straciła na wszystkich frontach świata w ciągu pięciu lat wojny w zabitych trzysta tysięcy żołnierzy. My naturalnie hojnie szafując krwią własnego narodu pobiliśmy wszystkie rekordy, tracąc w ciągu dwóch miesięcy dwadzieście pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców stolicy, niszcząc całą Warszawę i nagromadzone w niej zabijki, pamiątki kultury narodowej, nie mówiąc już o mieniu prywatnym mieszkańców... Niezumiennie i nieuczciwie wykorzystany był w kraju patriotyzm polskiej młodzieży”.

Tak pisał współkamrat Bora-Komorowskiego, przebywający razem z nim na emigracji pan Rokicki, który się z Borem pokłócił.

Dziś czcili będlmy pamięć tych, co tu na brukach Warszawy oszukani przez szalbierza Komorowskiego-Borę w nierównej walce z hitlerowcami zginęli. Będlmy czcić ich pamięć, gdyż walczyli i umierali, wierząc iż walcza i umierają za słuszną sprawę. Lecz my mamy już dziś prawo domagać się, by Bór-Komorowski, by cała ta londyńska klika, która setki tysięcy ludzi w imię swolch prywatnych obszarznych interesów na śmierć posłała, stanęła przed sądem narodu.

Mamy prawo domagać się, by naród ich publicznie osadził. Naród, który zdłwiga i odbudowuje to, co oni zburzyli.

I domagamy się sądu.

Jacek Wołowski

NASI korespondenci i CRYPTOLICY PISZA

Ułatwiamy pracę referatów skarg i zażaleń

W Min. Oświaty, tak jak i w innych instytucjach, został stworzony samodzielny trzysobowy Referat Skarg i Zażeń. Ma on za zadanie rozpatrywanie skarg, kontrolowanie sposobu ich załatwiania oraz interweniowanie u władz zwierzchnich Ministerstwa w wypadkach bardziej skomplikowanych.

Każda skarga jest dokładnie badana. Specjalne techki przypominają każdemu pracownikowi Min. Oświaty o tym, że jest to sprawa najpilniejsza, której nie wolno odkładać na bok.

Jeśli chodzi o charakter samych spraw, to jeszcze nie tak dawno otrzymywaliśmy wiele skarg bezprzedmiotowych, a nawet złośliwych, których podłożem byłaby różnego rodzaju osobiste urazy. W chwili

obecnej stan ten ogromnie się zmienił. Napiływ skargi są słuszne i życiowe, związane z trudnościami w pracy, bezdusznym stosunkiem do pracownika.

Składając skargę trzeba zawsze pamiętać, że dokładne i wnikliwe zbadanie skargi lub zażalenie pociąga za sobą poważne wydatki; często zachodzi konieczność wyjazdu w teren, przeprowadzenie dochodzenia itp. Skargi nieprzemysłane — utrudniając pracę referatu, i narażając skarb państwa na straty. Od właściwej postawy samych obywateli, ich zrozumienia, czym są referaty skarg i zażeń, zależy więc również w pewnym stopniu dobra praca tych referatów.

J. Wieliczko
Min. Oświaty.

Niedbalstwo, które zawiadło 30 osób

12 ub. m. 30 wczasowiczów nie dostało się w Czorsztynie do autobusu, jadącego do Nowego Targu, skąd kolejną mieli wracać do pracy. Upoważniony przez wczasowiczów zamówił telefonnie w oddziale PKS w Nowym Targu ciężarówkę na 13 bm. na godz. 13. Przyjmujący zamówienie ob. Bocheński, który wiedział o tym, że wszyscy mają się etawić 14 ub. m. do pracy i że mają pociąg z Nowego Targu o godz. 17.40, oświadczył, że samochód będzie na pewno. Dnia 13 ub. m. upewniliśmy się jeszcze raz telefonicznie i potwierdzono mi, że samochód przyjeżdża.

O godz. 15 samochod nie przyjechał. Dzwoniłem znowu do PKS w Nowym Targu, gdzie poradzono mi, abym telefonicznie do ekspozytury w Szczawnicy. Szczawnica odpowiedziała, że samochód już adjechał.

O godz. 16 samochod przyjechał, ale niestety, był już przepełniony zabranymi po drodze pasażerami i kierowca nie chciał nawet z nami mówić. 30 osób pozostało na szosie. Cześć pasażerów, która nie posiadała pieniędzy na opłacenie prywatnej „okazji”, nie mogła zająć na pociąg w Nowym Targu i nie zgłosiła się następnego dnia do pracy.

Z. S.
(nazwisko i adres znane Redakcji).

Niedbalstwo urzędnika PKS w Nowym Targu, który naraził 30 wczasowiczów na opóźnienie powrotu do pracy, powinno być surowo ukarane.
(Red.)

Sprawy lecznictwa na warszłacie

Usprawnienia i spółdzielnie

Jakie najpilniejsze zagadnienia znajdują się obecnie na warszłacie Min. Zdrowia? Czy najbliższy okres przyniesie jakies zmiany w lecznictwie przemysłowym, otwartym, akademickim?

Otoż za usprawnieniami opieki lekarskiej, wprowadzaniem dotąd przede wszystkim w przemysle węgłowym (powiększenie godzin lekarskich, izby chorych przy kopalniach, pomoc pielęgniarstwa przez całą dobę) idą projekty usprawnień lecznictwa w przemyśle hutniczym i chemicznym. Jeszcze przed koncem bież. roku powstaną dwie centralne poradnie ochrony zdrowia dla przemysłu chemicznego w Łodzi i dla hutniczego w Katowicach.

Poradnie te, których zadaniem będzie badanie przyczyn i zapobieganie powstawaniu chorób zawodowych — otoczą swą opieką wszystkie zakłady pracy obu tych przemysłów na terenie kraju.

Prace badawczo-naukowe poradni opierać się będą o konkretne doświadczenia, przeprowadzane w „laboratorium doświadczałym”, jakim stanie się dla przemysłu hutniczego huta Baildon w Katowicach.

Bazę doświadczałą poradni dla przemysłu chemicznego stanowić będzie jeden z zakładów łódzkich, pozostający jednocześnie pod opieką łódzkiego Instytutu Medycyny i Pracy. Dwie nowoutworzone placówki, współpracujące z instytutami naukowymi i poradniami specjalistycznymi (gruźlica, przeciwweneryczna itp.) spełnią jednocześnie rolę konsultantów, opracowując wytyczne organizacyj służby zdrowia dla hut i zakładów chemicznych innych województw.

LECZNICTWO AKADEMICKIE

Studentom przysługuje już od roku bezpłatne leczenie, ale lecznictwo akademickie walczy jeszcze wciąż z trudnościami lekalskimi. Bo choć uchwała Prezjum Rządu z lipca 1950 r. nakłada na zakłady pracy i na

uczelnie obowiązek dostarczenia pomieszczeń na ambulatoria, nie wszystkie uczelnie stosują się do zarządzenia. I tak np. Kraków w przeziwienstwie do Warszawy i Łodzi nie posiada dotąd ani jednego ambulatorium przyuczelnianego. Min. Zdrowia walczy więc obecnie o lokale na ambulatoria dla akademików.

Poza normalnym przydziałem miejsc dla studentów w sanatoriach zdrojowiskowych w okresie wakacyjnym, to jest w lipcu i sierpniu. Min. Zdrowia i Min. Szkolnictwa Wyższego przyznało akademikom dodatkowo 1000 miejsc w różnych uzdrowiskach.

Przymusowe badania wszystkich uczniów, kończących szkoły uprawniające do wstąpienia na wyższe uczelnie wprowadza się w r. b. Dotąd obowiązkowym badaniom lekarskim poddawano tylko absolwentów, zapisujących się na wyższe uczelnie.

CIĄGŁOŚĆ OPIEKI

Posuwa się naprzód i sprawa zespolenia lecznictwa otwartego (przychodnie) ze szpitalnym. W myśl tego projektu lekarze, zatrudnieni dotąd wyłącznie bądź w szpitalach, bądź w przychodniach podzielą swe godziny pracy między ambulatoria i szpitale.

Poprawi to obsługę pacjentów, zapewniając im ciągłość opieki lekarskiej niezależnie od tego, czy leczą się

w domu, w przychodni, czy w szpitalu.

Obecnie terenem doświadczeń są Bytom i Łowicz. Warszawa rozpocznie akcję zespolenia lecznictwa od dzielnicy praskiej.

SPÓŁDZIELNIE LEKARSKIE
Wreszcie projektuje się w lecznictwie tworzenie spółdzielni lekarskich. Spółdzielnie te, w których lekarze przyjmowaliby pacjentów po zakończeniu pracy w przychodniach, oddziaływałyby w znacznym stopniu lecznictwa społeczne.

Mogłaby się tam leczyć ludność nie objęta lecznictwem społecznym. (pewien procent ludności wiejskiej), chorzy potrzebujący dłuższej opieki wysokokwalifikowanych specjalistów, którym star. zdrowia, bądź brak czasu utrudnia korzystanie z lecznictwa ubezpieczeniowego, walczącego jeszcze wciąż z poważnymi niedociągnięciami.

W pierwszym rzucie planuje się tworzenie spółdzielni protetyczno-technikicznych. Zapotrzebowanie na protezy sięga w samej tylko Warszawie 30 tys. rocznie. Lecznictwo ubezpieczeniowe pokrywa zaledwie połowę tego zapotrzebowania. A nadto na protezę trzeba czekać od 3 do 4 miesięcy.

W ciągu dwóch miesięcy projektu, je się utworzenie spółdzielni w 7 województwach (jednej w woj. warszawskim).

Gazetka zakładowa »Komunard« pomaga załodze ZWUT w pracy

Codziennie rano, nim tylko robotnicy Zakładów Wytwarzających Urządzeń Teletechnicznych T-2 im. Komuny Paryskiej przybędą do pracy — zaopatrują się od razu w swoją własną codzienną gazetkę „Komunard”. Gazetka — redagowana przez robotników jest czułym zwierciadłem donoszącym o wszystkim co się dzieje w fabryce. Ale „Komunard” nie tylko informuje. Chwali on dobrych pracowników, gani złych, wskazuje wszelkiego rodzaju usterki i „waskie gardła” w produkcji i pomaga w ich zwalczaniu.

Mamy przed sobą nr z 26 lipca. Korespondentka H. Batorecka donosi w nim o sumiennej pracy kontrolerki Marii Mazłińskiej. Mazłińska nie ogranicza się tylko do kontroli, a gdy widzi iż w sprawdzanym przez nią detalu jest stosunkowo mała wada — to naprawia ją sama.

Niestety, znacznie gorzej pracuje kontrola działu TP-1. Przepuszcza ona bardzo często detale źle wykonane, które nie nadają się do dalszej produkcji. Inne artykuły omawiają rozmaite bolączki Zakładu, zajmują się sprawami młodzieżowymi, krytykują ZMP-owców Matuszewskiego, Woj-

ciechowską, Matuszewską, Kociszewską, Łuczkowskiego, Królaka, Słuka, za złą pracę w organizacji.

W sumie — każdy numer „Komunarda” zawiera dużo ciekawego materiału i pomaga załodze w wykonaniu zadań produkcyjnych. (Rt)

RADIO

Na dzień 1 sierpnia 1952 r. (piątek)

Na fall 1322 m.
Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 30.00 33.00 5.10 Aud. dla wsi 5.30 Koncert 6.10 Muzyka 6.20 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach 7.20 Pieśni różnych narodów 7.25 Tańce i pieśni ludowe 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Muzyka 8.50 Aud. dla obywateli i kolonii letnich 8.50 Przerwa 10.00 Popularna muzyka symfoniczna 10.10 Aud. dla przedszkoli i dziecięcych wiejskich 10.30 Pieśni polskie w wyk. B. Nowackiego — baryton 10.55 „Głos serca” humorystka B. Karbowskiej 11.15 Muzyka i aktu alności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Marzenie i pieśni 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę” 13.15 Informacje 13.20 Muzyka popularna 13.50 Przerwa 13.50 Aud. dla dzieci 14.20 Muzyka radziecka — aud. słowno-muz. w oprac. dr. Z. Liśsa 17.15 „Zalesienie gniazdownie” pogał mgr. W. Krawskiego 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa 18.00 Na szerokim świecie 18.30 Koncert muzyczny operowy 19.20 TEATR MŁODEGO SŁUCHACZA 20.30 Maklakiewicz — Suita tańców polskich 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich 21.00 Reportaż literacki 21.15 Dwa utwory VIII Loba 21.27 Koncert symfoniczny 22.10 Felieton 22.20 d. c. koncertu symfonicznego.

Na fall 357 m.
Program dnia 7.50 14.11 Wiadomości 5.05 6.20 7.55 14.00 17.00 21.00 23.50 6.10 Aud. dla wsi 5.30 Koncert 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Muzyka 6.50 Muzyka ludowa 7.50 Pieśni różnych narodów 7.55 Tańce i pieśni ludowe 8.00 Muzyka 8.30

Aud. dla obozów i kolonii letnich 8.50 Przerwa 14.15 Muzyka 14.30 Koncert Ork. Rozb. Łódzkiej 15.10 „Człowiek odnalazł siebie” — fragm. pow. H. Langera 15.50 Aud. dla dzieci 16.00 Recital skrzypcowy J. Wawrzyniaka 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Koncert popularny 17.15 Muzyka symfoniczna 17.45 Z cyklu: „Chiny Ludowe budują nowe życie” — reportaż red. Br. Wiernika 18.00 Koncert muzyki polskiej w wyk. Władysława Markiewiczowskiego — fortepian 18.20 Muzyka rozrywkowa 18.30 Radiowy klub realizatorów 18.30 „O tym i o tym” — aud. J. Wołowskiego 19.00 Muzyka dla wszystkich 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Ludom planu 6-letniego” 20.40 „Tarcze” — odc. opow. G. Gromkiewicza 21.30 Muzyka rozrywkowa 22.00 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach 22.30 Muzyka rozrywkowa 23.10 Dawna muzyka włoska.
Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALI NASZYCH PRZYJACIÓŁ
Moskwa II
15.45 Pieśni ormiańskie 16.30 Czajkowski: Introdukcja z baletu „Jeziro labędzie” 17.30 Tańce ludowe 18.00 Koncert estradowy 18.45 Balakirew: Kantata poświęcona pamięci Glinki. 19.30 Koncert 22.00 Koncert wirtuozów ZSRR 23.00 Utwory łaneckie 23.30 Głazunow: Kwartet C-dur
Moskwa II
17.00 Muzyka lekka 18.10 Montaż opery Kabalewski: „Rodzina Tareasa” 19.40 Transmisja koncertu 20.45 Muzyka lekka 20.50 Audycja muzyczno-literacka „My lu dzie polsku” 21.30 Lewi: Suita „Północ rojowska” 22.05 Muzyka estradowa.

KROTKIE SPIĘCIA

Entuzjastyczny przyjaciel

Zdawałoby się, że zdetrzonizowany król Egiptu, Faruk — o którym prasę egipską pisze, iż był „najbardziej szlachetnym monarchą, całe swoje życie traktował jako grę hazardową; grał z aliantami w 1942 r., grał na Lidze Arabskiej, na wojnie z Izraelem, grał swymi żonami, ubóstwem swych rodaków i korupcją” — zdawałoby się, iż osobnik tego rodzaju nie może mieć entuzjastycznych przyjaciół.

A jednak, gdy jacht „Mahroussa”

zawinął do jednego z portów na Capri z Farukiem na pokładzie, u wrót portu powitał wygnańca właśnie entuzjastyczny przyjaciel — niejaki Pierre Busetti.

Pan Pierre Busetti jest właścicielem kasyna gry w San Remo, gdzie Faruk nalogowo przegrywał kolosalne sumy w grach hazardowych.

Podobno pan Busetti holduje hasłu: „Niech żyje nawet zdetrzonizowany król, byle miał pieniądze”.

PAL.

Znamienny wyrok

„Reprimenda” i pozbawienie stanowiska w armii na 6 miesięcy — oto wyrok amerykańskiego trybunału wojakowego w sprawie generała-majora Roberta W. Grow. Ten był atatche wojskowy USA w Moskwie sądzony był w związku z wydaną przez berlińską firmę Reutten - Loening kłuszką b. majora angielskiego, Richarda Squires, zawierającą fragmen-

ty i fotokopie generalskiego diariusza z czasów pobytu w ZSRR.

Jak pisałśmy swego czasu, Departament Stanu potwierdził autentyczność opublikowanych dokumentów. Cóż one zawierają? Liczne fakty, świadczące o uprawianiu szpiegostwa przez amerykańskiego attaché, a także także generalskie kwiatki, jak dowodzenie konieczności wywołania

nowej wojny „tak prędko jak tylko można”, oraz stosowania w tej wy-marzonej III światowej „uderzeń ponizę pasa”... (Terminologia bokser-ska).

Jak na przedstawiciela państwa, które w trosce o „obronę praw osobowości ludzkiej” jest — jak wiadomo z „Głosu Ameryki” — wyłącznym posiadaczem udoskonalonego patentu na „obronę pokoju” — są to fakty i sformułowania dość kompromitujące.

A jednak mylili się ten, kto przypuszczałby, że generała Grow skazano za jego działalność i postawę, którą ujawnił „pamiętnik”. Skądże znowu! Mr. Grow sąd skazał za „niewłaściwe notowanie tajnych informacji”. Czyli — inaczej: dobrze general — szpieg działał i dobrze, że pragnął wojny — ale, że o tym pisał, to be!

Potem znów wyleją na mównicę i da capo: „ludzkość”, „obrona praw człowieka”, „obrona wolności i pokoju”... A myślą i robią to właśnie, co Grow „niewłaściwie zanotował”.

W. Ch.

Z powodu nawału materiału kolejny odcinek powieści zamieścimy w numerze jutrzejszym

